

KORRESPONDENT — KRAIOWY
Y ZAGRANICZNY.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy dnia 19. Marca. JP. de Sivers Poseł Pełnomocny Najiasn: Imperatorowey Rosyjskiej z Warszawy wyjechał do Grodna.

Dnia 21. w Kościele XX. Missyonarzów odprawił się obchod żałoby po Najias: Ludwiku XVI. Królu Francuzów w przytomności N. PANA. Znaydowało się licznie zgromadzone Państwo, cały Magistrac i Delegowani od Miasta *Krakowa* z *Grodna* powracający. Xże Jmć Prymas celebrował Mszą S. po której skończony stół do tego aktu miał odezwę żałobną. Dalszy w czasie tego aktu ceremoniał, stosownie do następującego urządzenia był zachowany:

Z WOLI JEJEGO KROLEWSKIEJ MCI.

Determinowany jest obchod żałobny po N. Ludwiku XVI. Królu Francuzkim, dnia 21. Mca Marca Roku 1793. w Kościele XX. Missyonarzów.

J. K. Mość przybędzie do Kościoła o godzinie Jedenastej przed południem, dla którego Tron przy filarze na przeciwko Ambony, a przy tym, po prawey ręce Genuflexorium ustawione być powinno.

Dla JJ. WW. Posłów i Ministrów Zagranicznych, oznaczony będzie, w Kościele Balkon od Filara przy którym Tron, aż do drugiego Filaru chorowego, do którego będą schody od drzwi idących z Zakryty do Kościoła, dla czego karety tychże JJ. WW. Posłów i Ministrów Cudzoziemskich, zaieżdżać będą na dziedzińiec Missyonarski, przez bramę wedle Apteki, gdzie wskazywane być ma miejsce, któredy udawać się mają do przereczonego Balkonu.

Dla JJ. WW. Senatorów i Ministrów krajowych, będą oznaczone ławki w Kościele na tey stronie, przy której Tron znaydować się będzie; zaś dla Dam,

na drugiey stronie, gdzie Ambona, dla czego Karety tychże przed kościół zaieżdżać mają.

Dla Jchmość Konwiktorów Collegii Nobilium, wskazane będą osobne ławki. Ci zaś w Mundurach Konwiktorfkich znaydować się powinni.

Równie dla Magistratu Warszawskiego, oznaczona będzie Ławka, który w sukniach czarnych ubrany będzie. Orkiestra mieścić się będzie w Ławkach w Chorze, umyślnie na to urządzoneym.

W Cyrkule po między ławkami, dwiema rzędami stać będzie z bronią Korpus Kadetow, z swemi Officerami i Kommenderującym, przypierając swą Paradą aż do Tronu.

W Drzwiach Kościelnych stać będzie warta, przy którey znaydować się będą wyznaczone do tego Osoby, dla wpuszczania przyjeżdżających do Kościoła, i okazywania mieysc, na które udawać się mają.

Przybywający zaś, tak Damy, iako i Kawalero wie, w stroiu żałobnym, ceremonii tey przyzwoitym, bez żadnego mieszania innego koloru, bydź powinni. — Dan w Warszawie, dnia 19. Miesiąca Marca 1793. Roku.

KAZIMERZ NAŁĘCZ RACZYŃSKI (L.S.)

Marszałek Nadworny Koronny.

Z Warszawy dnia 22. Marca. Znayduie się tu pismo pod tytułem: *Przełożenie od ludu Neapolitańskiego swemu Królowi podane, po doszley tam wiadomości o śmierci Ludwika XVI.* które przez censurę będąc godnym druku uznane, tu kładniemy.

Czas iest Nayiaśnieyszy Panie, aby zdradliwe francuzow zamiary, dłużey cierpiane nie były, czas iest, abyś W. K. Mość dał światu przykład męstwa, i całej użył potęgi, do zniesienia i rozproszenia tey hordy, którey strasznieysza nam przyiaźń, niżeli odgrazanie się; iakież są ich prawidła? iakie maxymy? co u nich cnotą? co powinnością? swywola, niekarność, nie ludzkość, irreligia! — Wywrócenie iedne-

go tronu, czyni im nadzieie wywrócenia drugich; gdziekolwiek stanęli stopą, gdziekolwiek przyjęto ich, odciągać lud od posulzeństwa wierze i rządowi, pierwszym ich było staraniem. Mamiące hasło złe zrozumianey wolności, równość chimeryczna, oto są dogmata tey nowej zarazy!

Królu! interes wiary, interes tronu, interes ludu tobie wiernego tego wyciąga, ażebyś wszelkie zerwał względy z ludem tym tak daleko w zbrodniach zapamiętałym, szkodliwe nowości rozstewiającym, podłym, niedołącznym, nieprzyjaznym Bogu, i niegodnym tylko najwyższej od ciebie pogardy.—Stokroć on jest niebezpieczniejszym, gdzie mu w pokoju przebywać wolno, niżeli z bronią w rękę, niżeli w polu otwartym! — Rzym, że Francuzom u siebie mieścić się dozwolił, o mało tego zamieszaniem i zgubą nie przypłacił. Zbliżony niedawnemi czasy do Króla iednego tajemny zbójca, w postaci flugi, Francuz był. Niepokonany boiem *Gustaw III.* zdradliwey nie uszedł śmierci, iaką gotowali głowom ukoronowanym zprzysiężeni wyffiance, którzy w stolicy Francyi, formowanie zaciągu Królobóyców zamierzać śmieli, i już odzywających się ochotników znajdowali... Wyrodek krwi i natury, herszt od początku wyuzdanych na wszystko współników, równości (*Egalité*) okrywszy się imieniem doprowadził nakoniec do kresu, nayszarniejsze swoje zamysły. Ludwik XVI. już nie żyje! Cnotliwy ten Monarcha, wezwał sam ludu swojego, aby się z nim o jego dobro naradził; i za to od niego z praw swych wyzuty, od niego znowu uznany, od niego nieodpowiedalnym ogłoszony, na jego łonie bezpieczeństwa szukający, z Tronu do więzienia, z więzienia przed sąd oskarżycielow ciągniony, od głuchych na głos natury i niewinności, na śmierć skazany, poddał głowę pod topór w oczach ludu, do którego przemówić mu nie wolno było.—Nienasycona tym widokiem zaiadłość, ocierała chciwie z

krwi jego, ręce kata, litościwszego zaiste od tych wolności głosicielów, u których uwolnienia siebie od wykonania tego okrucieństwa wyżebrać nie mogli! — Królu! jeżelibyś z temi poczwarami w iakie miał wchodzić umowy, zadrzyli... Czegoż się spodziewać od tych, którym nic nieżostaje do stracenia, tyle do zdobycia! Czegoż się nie obawiać od tych, których celem jest *Anarchia*, zdeptanie praw, obalenie tronu, znieważenie zaszczytów? którzy nie przestając na wygnaniu tylu współ-ziomków, na rozlaniu krwi w stolicy i w narodzie, zmazali się krwią własnego Monarchy? — Jeżeli sami odzywają się z szukaniem przyjaźni i przymierza, niewierz im Miłościwy Panie, może tym zęcniey chcą pokryć czarność swych podstępów, może (na co drętwieiem z boiaźni) chcą tym pewniey, świętokradzką uzbroić rękę, na przerwanie biegu, naydroższych nam dai twoich! — My sami Nayiaś: Panie, którzy te tobie czyniemy przełożenia, my sami byliśmy od nich przeciw tobie podniecani. Już nam nasuwali przed oczy znaki ich wolności, iuż tą obłudą odwieść nas chcieli od wierności i posłuszeństwa, iakie się od rządzonych należy rządzącemu. A co naygorzsa, zwodnicze ich maxymy, iuż nam psuć zaczęły młodzież naszą, iuż smakowała w niepodległości, iuż rada była chcieć wyłamać się z posłuszeństwa, które dla utrzymania porządku społeczności, starszym się należy, chociażby nawet ostro swoiego używali zwierzchnictwa. — Co wiek nasz, co doświadczenie sposobów podać nam może, wszystkich nzywamy ostrzegając młodź naszą o fatalnych wypadkach tej francuzkiej nowości. — Wystawuiemy im, iako ten Naród, niedawno za wzór uprzężności i grzeczności Europie dawany, dziś cały ród ludzki swoją przeraża dzikością; iako drapieżniejszy niż zwierz wygłodzony sam się nad sobą pałtwi, sam się w swoich współ-braci krwi broczy, wnętrznosci im wydiera i pożera! Jako w nim pięć

żeńską, szuka ztąd dla siebie chluby, że okrutniejszą być umie, że dzieci swoje do krwi i morderstw zaprawia — Przekładamy łatwo się dać uwieść mogącym, iako nie powetowane ta zaraza gotuje całej ziemi szkody i spuśtoszenia. Któż w istocie za tak nagłym i gwałtownym wwszytkiego wzruszeniem może być bezpiecznym domu, z rodziców zostawionego lub krwawą pracą zarobionego majątku? użycowania go, i pomnożenia dla tych, w których natura odradzać się mu daie? Rolnictwa, handel, przemysł, rzemieśła w cóżby się obróciły? Mieszkańcy tych pięknych gmachow, ziemię tę ozdabiających (na którey prawdziwie zdrowiem i wolnością oddychamy) opuściłby ie musieli; szukając pod obcym niebem od ostrych powietrza odmian przytulenia, a tyśiące ludzi dziś z nich i przy nich żyjących wystawionemi byłyby, na nędze i głód na wwszytko narażający. Szanowne starożytności zabytki, w świątyniach i domach, które daleki przychodzień z zadziwieniem i pożytkiem ogląda; zdeptaneby i zartarte zostały, z krzywdą następnych wieków, od nowego napływu barbarzyńców! — Czyniemy nakoniec co możemy wystawując młodszym naszym, iako gwałtowne przez francuzow dóbr Królewskich, Kościelnych i obywatelskich zabory, ich sprzedaż, składow odwiecznych w tak zamożnym Państwie srebra i złota przetopienie iuż im niewystarczą, iuż na asygnatach i nie zfałszowanych tracą; iako obfite wwszytkiego zapasy, niebacznym szafunkiem iuż są ztrwonione. Jakieyże się lękać nie trzeba napaści od tey wzbierającej powodzi, ieżeli tamy nieznamdzie? Czegoż dziś nie doświadczą Brabantskie i niektóre Niemieckie krainy, wyzuwające się z swych ostatków, a okupić się nie mogące *Wolności, Równości i prawu Człowieka?*

Wwszytko to przekładamy młodzi nnszey, ale Francuzi straszyla te niepamiętne dobra czynności twoiey Miłościwy Panie, i doznanego w czasie ostatniey

nawałności ratunku, wyzuły się z wszelkiego czucia względów, miłości i wdzięczności!.. więcej niebezpieczni, niż Afrykańskie gady i tygrysy, nie przestają na to czatować, aby iadem z serc swych wyzionionym wszystko zarazić, aby tajnym podkopem wszystko wywrócić, aby odwieść nas od czci i przywiązania ku tobie Królu, i ku tej wierze, w której porodiliśmy się, zrosiliśmy i umrzeć pragniemy. Łączemy z światem całym sprawiedliwą dla nich nienawiść naszą, i wołamy Królu do Ciebie, ażebyś nas uwolnił od niezdolnego pożytku z temi nowatorami, aby ich oddalił iak najprędzej z murów miasta i całego Państwa tego; aby lud twój narażonym nie był na niebezpieczeństwa codziennego ich mamienia, na niebezpieczeństwo naybliżej grożące dostojności twojej i osobie.

Zuchwali! wojnę nam grożą... więc nas zawsze znajdują gotowemi, ani się upodamy na chwilę niezaufaniem tobie, lub naymniejszym powątpiwaniem, aby wielko-mysłność twoja, trwożyć się miała niebacznego zapędu tych zaślepieńców! Wszystko co nasze jest, twojej mądrej poddajemy władzy. Użyj tego, iak się tobie samemu naylepiej zdawać będzie. Dzieci nasze pod twoim hasłem wojować będą. Nie oszczędzimy ostatniej kropli krwi naszej, na twoją i wiary obronę. Niech tak Pan zastępów dopomaga nam! Szczęśliwi, gdy w tak dobrej sprawie poedz nam przyjdzie z honorem dla Ciebie i dla nas! Lecz o iak szczęśliwi jeśli się nam powiedzie, stać się wiary i tronu podporą, wytępić zaraz nowości, ukrocić nakoniec wędzideł tej uwidzialnej wolności i tej równości, któreby wszelką własność pochłonęły, wszystko zamieślały, wszystko wywróciły.

Śmierć raczej obieramy, niżeli przyiaźń z ludem tym pyszniącym się iedynie z słabego odporu, iakiego dotąd doznały występne jego zamiary, z ludem upodlonym przez zbrodnie, przez morderstwa,

z ludem zmazanym krwią niewinnego ich Króla,
brata twoiego, zemsty wołającą!..

Te są czucia, te są żądania, które lud Neapolitański wynurza Monarsze swojemu.

Ostatnia odezwa Ludwika XVI. Króla Francuzkiego do Narodu swego sposobem Hymnu przez dobrych Francuzow wierszem Francuzk m napisana; a przez J. O. Xcia Czetywertyńskiego, bywszego Kasztelana Czerniechowskiego, Orderow Polskich Kawalera przelożona z francuzkiego na wiersz Polski.

I.

O mój Narodzie! cożem tak zawinił tobie?

Czy za cnotę i słuszność, com ie cenil sobie?

Twoie szczęście iedynym mym bylo objektem,

A ty mnie śmierć gotujesz, co jest twym projektem. Bis.

II.

O Francuzi, Francuzi! u waszem się rodził.

Ludwik, że wasz, tym sobie wszystko przykre słodził.

Te to Niebo widziało, gdyśmy się rodzili,

W czasie waszey młodości, mnie dzieckiem wodzili.

III.

O mój Narodzie! czyżem tak sobie zasłużył?

Byś mnie karał tak srogo, w czymżem ci się zdłużył?

Jam ci prawa wolności z serca chętnie nadał.

A ty mnie więzisz, abym sam sobą nie władał. Bis.

IV.

Gdym był ieszcze młodziuchny, wam byłem przychylny,

Każdy ze mnie miał wsparcie, i ratunek silny.

Nim Królestwa w me ręce rzady się dostały,

Juz oycy we mnie znalazł, iak stary, tak mały.

Repetycyja:

O mój Narodzie! cożem tak zawinił tobie?

V.

Gdym wstępował na ten tron świetny z twoią chwałą,

Ktören mi z przeznaczenia urodzenie dało.

*Mym pierwszym krokiem było, w tym świetnym urzędzie
Okazać dobroczynność wszystkim w równym rządzie.*

Repetycyja:

O mój Narodzie! czyżem tak sobie zasłużył?

VI.

*Dobry Henryk choć długo sercom waszym miły,
Miał iednak swe słabości, co i was trapiły.
Lecz Ludwik dobrym tylko obyczajom sprzyjał,
Szkodliwych faworytów, i metressy miał.*

Repetycyja:

O mój Narodzie! cożem tak zawinił, tobie?

VII.

*Nu wymieńże, wymień mi! coś z Francuzów stracił?
I którenby przez mój sąd swą śmiercią przypłacił?
Wszak ieden dzień w zabitych liczy więcej straty,
Niż rząd mój przeciągniony dwudziestyma laty.*

Repetycyja.

O mój Narodzie! czyżem tak tobie zasłużył?

VIII.

*A jeżeli śmierć moja, ma was uszczęśliwić,
Biore ją chętnie od was, prześtańcie mnie żywici.
Król dobry! to i wasze oplakuie błędy.
Choć niewinny umiera, przebacza wam wszędy.*

IX.

*O mój Narodzie! przyjm to pożegnanie moje,
Niech z tey chętney mey śmierci, będzie szczęście twoie.
O gdyby z tey krwi moiey płynące kanały.
Nienawistne serc waszych zgasily zapaly! —*

Z Warszawy d. 23. Marca. Rezolucya Kommissyi do sprawy UUr. Teppera i Schultza z Wierzycielami, wyznaczoney. Kommissya Rzpltey przez Sancitum Najiasnieyszey Konfederacyi Generalney wolnych Oboyg Narodów w Grodnie dnia 1. Marca 1793. Roku datowane do ustanowienia massy substancyi UUr: Piotra Teppera, i Karola Szultza Bankierów Warszawskich wyznaczona: = Wszystkich JOO. JWW. WW. UUr: i Szl: tak Kraiu Polskiego, iako i Zagranicznych kredyto-

row obwieszcza, aby ci przed tąż Kommissyą, na dzień trzeci Kwietnia roku bieżącego z odwołania w Warszawie w domu Ur: Teppera przy Ulicy Miodowa zwaney stojącego rozpoczętą i kontynuować się mającą stawili się, i tey Kommissyi oraz ustanowienia Massy Fortuny Ur: Teppera, i Szultza attentowali, także długi i pretensye swe iakie do tey substancyi mieć żadaią, likwidowali, ostrzegając, iż w przypadku nie stawienia się na terminie dnia 3. Mca Kwietnia roku iako wyżey Kommissya do skutkowania Reguły przez Sancitum Nayiaś: Konfederacyi wolnych O. N. przepisaney przytąpi: a zaś w przypadku nielikwidowania długów i pretensyi w przeciągu 3. miesięcy, kredytorowie nie likwidujący się od swych długów i pretensyi odsądzonemi zostaną. Dan na Sessyi Kommissyi dnia 16 Marca 1793. Roku. — *Woyciech Skarszewski Biskup Chelmski i Lubelski Prezydujący mpr.* — *Jozef Ossoliński Kasztelan Podlaski mp.* — *Franciszek Szymanowski Sępa Kascki mp.* — *Stanisław Kossecki Cześnik Podolski Lascki W. Kor: Sędzia mp.* — *Franciszek Xawery Winnicki Komornik Graniczny i Konsyliarz mp.* — *Michał Hoppen Kommissarz mp.* — *Julian Wilamoński Kommissarz mp.*

Gdy po doniesieniu pierwszym o przybyciu woysk Pruskich pod Gdańsk i otoczeniu tego miasta nie mamy dotąd stamtąd żadney wiadomości, tym czasem pismo z francuzkiego wytłumaczone tu kładniemy pod tytułem:

DEKLARACYA

KRÓLA JMCI PRUSKIEGO WZGLĘDEM OBIĘCIA MIASTA
Y TERRITORIUM GDANSKIEGO.

Też same przyczyny, które przywiodły Króla Jmci Pruskiego wprowadzić do niektórych Wielkopolskich Województw swe woyska, wkładają także potrzebę zaiąć miasto i territorium Gdańskie. Niewspominając tu nic o mało przyiaznych tego miasta od lat wielu ku Królowi Jmci sentymentach, to

rzeczą jest pewną, że to miasto zostało teraz iednym z siedlisk owej to sekty szkaradney, która z iednych zbrodni postępuje do drugich, starając się niegodziwości swe na wszystkie rozszerzyć strony przez plugawą posługę swych wyflańców i prozelitow. Jeden z takowych łotrów, gdy usiłował daremnie truczinę swej nauki rozszerzać wpośród Narodu szczęśliwego i wiernością zaszczyconego, przyjęty był otwarcie do samego Gdańska, i aż za podaną reprezentacją ledwie go można było wyrwać z rąk iego protektorow. Ten świeży przykład, równie iako i inne zle zrozumianey wolności bezprawia, tajemne oraz znoszenia się, które utrzymują Frauczcy i Polscy spisku spolnicy z ową partją, która przez zuchwałość swoich maxym, przeważa nierównie większą dobrze myślących Obywatelów liczbę, łatwość nakoniec, którą znajduie wspólny nieprzyjaciel w zdobyciu za pomocą swych Adherentow Gdańskich, żywności ztamtąd wszelkiego rodzaju, a mianowicie zboża, są to wszystko pobudki, które ściągając musiały Króla Jmci bacność na to miasto, i dla tego zobowiązać, aby ie w sfusznym powinności swoiey utrzymał obrębach, nadewszystko dla ubeśpieczenia i spokoyności w sąsiedztwie tego miasta znajdujących się Obywatelow Pruskich. Tym koncem Król Jmć zniozrzy się z Mocarstwami wspólny w tym interess mającemi, zalecił swemu Generałowi Leutnantowi *de Raumer*, aby miasto i territorium Gdańskie przez korpus woyska dostatecznego zajął, końcem utrzymania tam porządku i spokoyności powszechney. Należać będzie do mieszkańcow Gdańskich zaśluzyc sobie przez postępowanie łagodne i roztropne na łaskę Króla Jmci dobrowolnie przyjmując woysko J. K. Mci, i po przyjacielisku z nim sobie postępując, to jest: we wszelkich mu potrzebach pomoc i zupełną w dostarczeniu łatwość, czego tylko potrzebować będzie, niezwłocznie udzielać. Generał kommanderujący nie ubliży też z swo-

iey srony, zachować najsurowszą karność, dając protekcyą tym wszystkim, którzy tylko będą w przypadku do niej odwoływania się. Takie są rozrządzenia Króla Jmci Pruskiego. Podchlebuie sobie Monarcha, że Magistrat Gdański zaştanawiać się nie będzie nad przystąpieniem do takowych postanowień, i owszem tey jest nadziei, iż do tak zbawiennych zamiarow przyłożyć się zechce, których samże nypierwszy tenże Magistrat pomyslnych dozna skutow.

W Berlinie dnia 24. Lutego 1795.

Z Grodna dnia 13. Marca. Wyşzedł tu Uniwersał przywracający osoby wojskowe do swych Placów.

KONFEDERACYA GENERALNA OBU WOLNYCH
ZŁĄCZONYCH NARODOW.

Z powodu skarg od wojska Koronnego tak do Delegacyi do examinu Kommissyi Wojskowej wyznaczoney, iako też do Konf: Gen: od UUr. *Hulewicza* Chorążego Regimentu pieszego ordynacyi *Ostrogskiej* i *Piaskowskiego* Podporucznika Kawal: Narod: chorągwi rotmistrzoştwa JW. *Puławskiego* Marzałka Wództwa *Wolynskiego* podanych, wszelkie wyroki w czasie ostatnicy kampanii i nielegalney kommendy nad wojskiem Ur. Xcia *Jozefa Poniatowskiego* przez krygsrechta i sztandrechta ferowane, Konfederacya Generalna O. N. wszystkie takowe dekreta na Office-row zapadłe, iako nieprawne uchyla i za żadne uznaie, a osoby takimi wyrokami skrzywdzone do placow swoich przywraca, i tę Rezolucyą w całym wojsku WW. Hetmanom Koronnym nieodwłocznie publikować i uskutecznić zaleca. *Dan w Grodnie na seşsji Konfederacyi O. N. dnia 11. Marca 1795. R.*

Stan: Szcę: *Potocki* (L. S.) *Jozef Zabiello* Łowczy W Lit: M. K.
G. A. K. Marszał: *G. W. X. L.* Zastępcza.
Konf: Gen: Kor: *G. W. X. L.*

Z *Ostroga* d. 8. Marca. Rzecz godną publiczney wiadomości donoszę. JP. Graff *Dykier* Brygadyer od Kawaleryi wojska zprzymierzonego w Ordynacyi tutey-

szey, i w kluczu Annapolskim kómmendy swoje na kwaterach mając rozłokowane, zachowaniem prawdziwie żołnierskiej karności; a w każdym postępku swoim, nie tylko Obywatelom tuteyszym, ale nawet wieśniakom, żydom, i różney kondycyi ludziom udzielając łaskawie sprawiedliwości, przy nayffodszym oświadczeniu Prawa ludzkości, tyle sobie ziednał u pomienionego ludu przywiązania i szacunku, iż dowiedziawszy się o prędkim wymaszerowaniu z tuteyszych okolic, hurmem wszyscy przybyli do JW. *Lewanidowa* Generała Leutnanta tegoż wojska przypięrzonego, właśnie na ten czas w *Ostrogu* bawiącego się, prosząc prawie ze łzami, a osobliwie wieśniacy, ażeby pomienionego Brygadyera i iego Komend z kwater nie ruszał. JW. *Lewanidow* niezmiernym tłumem różnego ludu otoczony na czas nieiaki w nieprzerwanym zadumieniu zostawał, pytając coby to znaczyło? a gdy całego ludu imieniem wytłumaczono mu żądanie, postrzegł: iż i w prostego wieśniaka sercu iskierka wdzięczności ku poczciwym ludziom zawsze się żarzy, i z czasem się pomnaża. Zatem Generał proźby z uszanowaniem, i z tym większą wdzięcznością przyjął, że o karności wojskowej swojej komendy publicznym odgłosem zapewniony został. Doświadczyliśmy teraz w skutku, że sława cnotliwego człowieka na każdym coraz bardziej wznosząc się, jeżeli nie inną nadgodą, to przynajmniej sercem czyстым ludzi poczciwych i przywiązaniem pełnym wdzięczności rychley czy późnley uwieńczona bywa, a czyż może być nad to co pożądanego?

Z A G R A N I C Z N E.
A N G L I A.

Z Londynu d. 26. Lutego. Regimenta do Hollandyi przeznaczone stanawszy w paradzie, zęgnaly Miasto Londyn. Król Jmć z Familią przybył na ten widok. Żołnierze rzucali kapelusze na powietrze, wołając:

huzzas! Niezmierne tłumy ludu powtarzały takowe wołanie. Żołnierze przysięgali żyć i umierać na uftugach Oycyzny. Ruszyły zatem woyska do marszu. Gdy w *Greenwich* na statki przewozowe weszły, Król Jmć z Familią tam się znajdował. Odbiwszy się od brzegów potrzykroć wołali żegnając Króla. Wzajemnie Król zdiął kapelusz, a Królowa i Familia machając chustkami czyniły pożegnanie. Powstał krzyk: *God save the King.* Niech Bóg zachowa Króla! Nie-wiały nagłośnien, ale z płaczem te słowa powtarzały. Wiatr był bardzo pomyślny. Spodziewane jest na drugi dzień przybycie do Hollandyi.

B E L G I U M.

Z *Luxemburga* dnia 26. Lutego- Twierdzą tu powszechnie, że Brabansonowie w Londynie i Hadze szukają pomocy, aby się mogli jakimkolwiek sposobem wydobyć z pod władzy Francuzkiej, i przy dawney swej utrzymać się Konstytucyi.

Piszą z Wiednia, że tam nadzieję mają pogodzenia się z Belgami. Markis *de la Villete* już miał tym końcem z Cesarzem Jmcią konferencyą. W wielu kompaniach Wiedeńskich postanowiono francuzkim językiem nie mówić, a nawet opłata pieniężna miejscami postanowiona; ieśliby komu trafiło się powie-dzieć *Monsieur* albo *Madame*.

Donoszą z Hagi, że 16,000 Anglików już do lądu przybiło. Xże d'York mieć nad niemi *Kommandę* będzie.

W Paryżu wiele poprzybiianych znaleziono *affiszów* z napisem: *Niechcemy 18 Franków, ale dajcie nam Louis.*

Woysko Austryackie od *Duren* Francuzów odparło. Wkrótce wyгнаło z Miast *Julii, Weisweiler, Eschweiler* &c. którym nieco armat i nie mało niewolników zabrano.

Potwierdza się, że woysko pod *kommandą* Xcia *de Cobourg* i Generała *de Clairfait* w bliskości *Aldenhoven* znacznie poraziło Francuzów. Stracili w zabitych,

ranionych i niewolnikach około 2000 ludzi, ostatnich 600 rachują. Wzięte są przytym 12. armat, wozów ammunicyjnych 13 i jeden z kałsą. Arcy-Xiąże Karól na czele pierwszej straży atakował niektóre baterye nieprzyacielskie, wszystkie dobył i 9 armat zabrał.

Wzięty jest od Austryaków Akwizgran, gdzie 8. armat znaleziono. Pomknęły się zatym Cesarzkie straże aż do *Henry-Chapelle*.

Od wyższego Renu piszą, że woysko Austryackie przepравиło się przez Ren pod *Oppenheim* i Moguncyą obległo.

F R A N C Y A.

Z Paryża dnia 20. Lutego. Na sefysi d. 23. Lutego Minister wojenny donosi o zwycięstwie woysk południowych. Generał *Biron* pilze przez kuryera do mnie (mówi *Beurnonville*, że 2,000. Austryaków i Piemonczyków w *Sospello* zgromadziło się, aby forpoczty w *Nizza* opanować. *Biron* pod ów czas gdy o tym odebrał wiadomość nie miał więcej iak od 6. do 800. ludzi, i te pod kommendą Generałów *Dagoberta* i *Brunetta* posłał przeciwko nieprzyjacielowi. Obydwa nierównie większą nieprzyjaciół liczbę odwagą, i przezornością pokonali i nazad odpędzili. Myszmy przez to do 50. części w zabitych, części w rannych nieprzyjacielowi szkody uczynili, i do 300. Austryaków w niewolę wzięliśmy, w której liczbie i Major *Strasoldo* krewny Generała tego imienia znayduie się. — *Biron* tak Officerom, iako i żołnierzom wielkie daie pochwały.

Dnia 22. Lutego. Znowu burzliwa Sefsysa. *Marat* żąda głosu, lecz ten już dany był Obywatelowi *Giffleu* od Prezydenta. *Marat* niecierpliwy przedziera się przez innych, gwałtem chce mówiącego z pulpitu zepchnąć, ten gdy nie ustępuje, kilka razy łaską mu dobrze dogadza. Ustępuje zadziwiony mówca. Wielkie ztąd w całej sali zamieszanie. *Marat* do censury odestany, tym się wymawia, iż kto imieniem klubu Jako-

binów, czyli *de la Montagne* żąda mówić, każdy mu powinien miejsca ustąpić.

Wczora niektórych gra w karty bawiących się po-
łapano, i pieniądze im są zabrane. Muncypalność
postanowiła imiona wszystkich graczy na uczynku
poymanyh od dnia 10 Sierpnia, wydrukować i na ul-
licach poprzybić.

Kommissarze *du Temple* radzili Królowey, aby z
familiją przeszła się po ogrodzie. Niewolniczki odpo-
wiedziały, iż nie mogą koło drzwi przejść owego
pokoju, w którym Ludwik zostawał, przeto wolą
w pokojach swych własnych przechodzić się, i tak
uczyniły.

Zda się, że *Danton*, *Marat*, *Egalité* chcą Konwen-
cyi całej Narodowej wypowiedzieć wojnę. Związ-
ki między Jakobinami wielkie, którzy z rejestru swe-
go *Condorceta*, *Vergniaux*, *Rabaut de St Etienne*, i wie-
lu innych wyrzucili, całej zdają się grozić po-
wszechności.

Podług listow z *Nantes* zaaresztowano tam 38. Hol-
lenderkich, a 20. Angielskich różney wielkości ku-
pieckich statków.

Marat w piśmie swoim peryodycznym *Przyjaciel lu-
du* nazwanym, nie przestaje piorunować na Genera-
ła *Dumouriera*, nazywa go szarlatanem politycznym,
dodając, iż nim upłynie miesiąc, Emigrantem zostanie.

H O L L A N D Y A.

Z *Hagi d. 2. Marca*. Generał *Dumourier* bardzo wiele
armat i wojenney ammunicyi w Fortecy *Breda* znalazł.
Co dla niego szczegulnieyszym było losem. Ponieważ
Artyllerya jego i za 3 tygodnie zbliżyć się ku niemu
nie mogła. Teraz dobywa fortece *Hemson*, *Gertru-
denbuk* i *Wilmstadt*, własną Hollenderką bronią. Już
po kilka razy od wzmiankowanych fortec byli odpe-
dzeni Francuzi, iednak wnosić trzeba, iż jeżeli wkrót-
ce pomocy z kąd inąd nie będzie, Hollandya bardzo
wiele ucierpi. Weszło wprawdzie z Xiążęciem *d'
York* kilka tysięcy woyska z Anglii do Hollandyi przy-
Stanego, lecz to nie jest dostarczające na obronę kraiu.

Okolo *Nimwegen* iak nayspieszniey z woysk tuteyszych ściągają Korpus obserwacyine, które będzie pod kommendą Xiążęcia *d'Orange*.

W tym momencie gdy Poczta odchodzi, przybiegł tu Kuryer z *Gertrudenberg* przynoszący, że na potrojne żądanie Francuzów aby się poddał Gubernator tameczny, oświadczył się, że woli dać się zagrześć w ruinach Miasta, niżeli go poddać. Garnizon w tym Mieście z 1300 ludzi składa się.

Woyska Francuzkie coraz bardziey wglęb naszego kraiu po wzięciu *Bredy* i kilku innych Fortec pomykają się. Ta armia z 30-tysięcy ludzi złożona, ma za awangardę 8,000. Patryotow *Batawow*.

Teraz mamy wiadomość, że Dey *Algierski* Rzpltey nafzey za to iedynie wypowiedział wojnę, iż mu w podarunku zbyt krótkie są maszty przyflane.

Dnia 5. Marca. Forteca *Willemstadt* po dwa razy od Francuzow atakowana. Tak blisko pod nią Francuzi podeszli, że się na wzajem z nieprzyjacioly ręczną bronią dosięgać mogli, lecz dla żwawego odporu garnizonu, Francuzi ze stratą cofnąć się musieli. *Graff Byland*, pod którego Komendą Forteca *Breda* poddać się była przymuszona, pod aresztem tu przyprowadzony. Postanowiony jest na niego *Krygsrecht*, który ma się wkrótce rozpocząć.

Z Leyden dnia 7. Marca. Małe fortece *Gertrudenburg* wzięli Francuzi przez kapitulacyą. Pozwolono garnizonowi wyiść z honorami woyskowemi i nawet w czasie terażnieyszey wojny wdalszey zostawać służbie. Forteca *Klumdert* wzięta przez Francuzow także. Kapitan *Kropff* z 40. pozostałemi z swego garnizonu ludzmi chciał się przebić przez batalion Francuzow, i iuż prawie do tego przychodziło, gdy od huzara francuzkiego kulą ugodzony poległ na mieyscu.

Z Amsterdamu d. 9. Marca. Ze z *Akwisgranu* i *Maseyk* wyszli Francuzi, jest tu pewna wiadomość, lecz aby iuż opuścili i *Namur*, iak mówią, potrzeba potwierdzenia.

KORRESPONDENTA KRAIOWEGO
Y ZAGRANICZNEGO.*W Sobotę dnia 23. Marca 1793. Roku.*

Z Warszawy d. 23. Marca. JW. Ożarówski Generał
Leutnant W. Kor: Kommandant Warszawski wyjechał
do Grodna.

Tegoż dnia przybył do tey Stolicy JW. Orłowski
Kommandant Fortecy Kamienieckiey powracający z
Grodna.

Dnia 21. JO. Xże Alexander Lubomirski Ex Ka-
sztelan Kijowski Gen: Leutnant woysk Francuzskich,
JO. Xżna Jmć Jabłonowska Woiewodzina Braclaw-
ska, także do tey przybyli Stolicy.

Wypis protestacji z okoliczności oddalenia się JW. Mar-
szałka Konfed: Gener. Kor: przez WW. i UUr: Kony-
liarzy Konfed: Gener: czynioney.

Działo się w Grodnie na Sessyi Konfed:
Gener: O. N. dnia 7. Miesiąca Marca
1793. Roku

Konfederacya Generalna Wolnych Oboygą Złączonych
Narodów, Protestacyą przez Wielmożnych i
Urodzonych niżej podpisanych podaną w Protokule za-
adnotowaną, i w Xiegi wciągnioną, w następujących
wyrazach będącą: = W tym czasie, w którym pra-
wie powszechny zewsząd zapewnia odgłos, iakby
Kray Polski miał bydź podzielonym, wszystkiego
Obywatel lękać się i obawiać musi: A ile w iego jest
mocy odwracać mu przystoi by zgubę nie przyspie-
szył pędzą, iak się iey spodziewać należy. Z tych
przeto pobudek, gdy jest proponowanym odiazd JW.
Marszałka Generalney Konfederacyi Koronney do Pe-
tersburga, któremu z miejsca naszego iesteśmy prze-
ciwni, oświadczamy: iż czyniemy tę oppozycyą dla
tego, że gdyby pod iego niebytność co szkodliwe-

go dla Kraiu nastąpić miało, i niezgodne z Aktem Konfederacyi Targowickiej, zawsze Narod poczyna za illegalne i nieprawne. — Antoni Stanisław Xiąże Swiatopełk Czetwertyński Kafztelan Przemyński Konfederacyi Generalney Kor: Konyliarz. Mikołaj Junosza Piałkowski Słta Taraszczański. Woyciech Świętoławski Konfed: Gener: Kor: Konyliarz. Joachim Wilga Konfed: Woiewództwa Ruskiego Ziemi Chełmskiej Marszałek, Konfed: Gener: Kor: Konyliarz. Jozef Dziekoński Konfed: Gener: W. X. Lit: Konyliarz = wydać zaleca, i jest pod Pieczęcią Konfederacyi Generalney Obojga Narodów wydana.

Zaświadczam Chrzaszczewski Sekretarz Konfederacyi Generalney Koronney (L.S.)

Czytał podług Aktu Kropiwnicki.

FRANCYA.

Z Paryża d. 2. Marca, Na sessyi Konwencyi Narodowej Minister Woienny donosi: że *Mastricht* bombardowany będzie, i zewsząd 18,000. ludzi zamknięty, i że różne wycieczki nieprzyacielskie zbite. Generał *d'Arsson* *Brędę* dobył i *Klundert*, a *Wilhemstadt*, gdzie 200. znajduie się armat, atakowany jest. *Berg opzoom*, *Tholen*, i *Stuenbergen*, mają być obleżone, a *Gertruidenberg* dobyty.

Kommandor nasz *Moulthon* ma rozkaz Holenderską Eskadrę przy uściu *Skaldy* spalić. Kray nieprzyacielski 200,000. Żł: już wyliczył, przez co *Domouriera* zamiary wsparcie zostaną.

Rada powszechna dekretowała, iżby Kamerdyner zmarłego Ludwika *Clery*, w przeciągu 24. godzin, *du Temple* opuścić, i rzeczy w schowaniu będące oddać, któremu pensją za cały czas służby w *Temple* wypłacić kazano.

NIEMCY.

Gazeta przeszła Lipska donioszły o pobiciu 50. tysięcy Francuzow niedaleko *Mastrichtu* w późniejszych Num-

rach swoich nie o tym nie wspomina, tylko o śmierci Papieża odciotne. Rapport urzędowy w *Hamburskiej* i *Kołońskiej* gazecie zawarty o tej bitwie tu kładniemy.

Z *Mastrychtu* dnia 3. *Marca*. Gdy nieprzyjaciele dnia 1. i 2. *Marca* zewsząd wyparali i znacznie pobici zostali, 5,000. ludzi, 2. chorągwie i 23. armaty, a niewolników kilkadziesiąt stracili. Wojsko Cesarzkie dziś przez *Fauquemont* do *Mastrychtu* maszeruje. Jak tylko nas doszła wiadomość, że w nocy z dnia 2go na 3ci Francuzi od oblężenia tego miasta odstąpili, i z wielkim pośpiechem ku *Brabancji* pomknęli się, za uchodzącymi z obu stron rzeki *Mozy* upędzały się nasze regimenta. Zabraliśmy nie mało magazynów, mundurów, 2. moździerze, kul, bomb i bagażów. Po tym zwycięstwie *Te Deum Laudamus* śpiewano. Xże *Cobourg* wspaniale był od obywatelów przyjęty tu w *Mastrychcie*, gdzie też generalną swą kwaterę założył.

Z *Leiden* dnia 7. *Marca*. Piszą o mocney utarczce między Generałem *Beaulieu* i Francuzami. Ci po nie-małej stracie kray *Stablo* i *Malmedy* opuścili.

Kilka porażek nie mało klęsk przyniosły temuż francuskiemu wojsku. Xże *Cobourg* z iedney strony, a Xże *Brunswicki* z drugiej znaczne odnieśli zwycięstwa. *Ruremonde* już nazad przez *Austryaków* odzyskany, *Mastrycht* od oblężenia wolny.

Podług doniesienia przez kuryera do *Wiednia*, porażeni są Generałowie Francuzcy pod *Aldenhoven*, *Sengel*, pod *Akwizgranem* *Dampierre*, pod *Hertzogenart* *Miączyński*, pod *Mastrycht* *Miranda*, po znacznych klęskach, cofać się musieli.

Piszą że *Moguncya* najmocniej teraz uzbroiona, twierdzą, że 20. Millionów *Liwrów* kosztują *Konwencyi Narodowej* iey fortyfikacye.

Nie daleko *Worms* nowa postawiona *Forteca* zwana *Custine* w najlepszym jest obrony stanie.

Z *Frankfurtu* d. 6. *Marca*. Przy odejściu *Poczty* dzisiejszey, ważna tu kuryerem nadesłana wiado-

mość, że *Bruxella*, *Namur*, i cała *Brabancya* znowu teraz dostała się w ręce Cesarские, i że Armii *Dumouriera* do powrotu z *Hollandyi* są passy przecięte. (Oczekiwana jest pewnieysza o tym wiadomość.)

DONIESIENIA.

Znajduie się Karetą vis à vis Wiedeńska, z wybiciem całym i okowem fundamentalna, do przedania każdego czasu; ktoby oney zyczył sobie nabyć? przedana mu będzie za mierną cenę, niech się tylko referuje do ludzi służących JP. Klembowskięgo Podkołogo Łukowskięgo w Kamienicy pod Nro. 416. na Krakowskiem przedmieściu przeciwko JJ. XX. Karmalittow sytuowaney.

Uro: Marianna Osmulka Uro: niegdy Jakoba i Katarzyny Brzezińskich Corka po wziętym w Lublinie ślubie, z Uro: Woyciechem Osmulskim przez lat blisko 4. przemieszkawszy, nayprzód przez tegoż męża, 5 lat nieprzytomnego opuszczona, za powrotem zaś jego po kilku Mieścicach w Łuku, około Święta Narodzenia S. Jana w Roku 1781. pod pozorem szukania przez niego służby porzucona, użyla pilności wszelkich, nawet przez proces z konsytorza Łuckiego wyniesiony, do wyszukania tegoż zbiegłego Męża i tylko słyszawszy, iak by przed lat blisko 6. miał być widziany w Dubaie i Katerynburgu, za Kizemienicem gdy pewney o życiu lub śmierci jego wiadomości dątać nie może, lubo i w Gazetach już pod dniem 16. Czerwca i dnia 29. Grudnia R. 1792. doniesienie umieściła; jeżeliby kto o tymże iey Mężu wiedział, takż Ur. Osmulka na służbie we wsi Barakach w Parafii Rowieńskiej na wołyniu zstąpiąca, o doniesienie do J. X. Insygnatora Konsytorza Łuckiego Łacińskiego doprasza się.

W Drukarni P. Zawadzkiego wyszło z druku pismo pod tytułem treści prawdy, wieczney wiary i obyczajności z pisma Bożęgo ku powszechnemu użytkowi wyięta. Cena Zł: 3.

Kamienica pod Nro. 14. w Ryaku na rogu Ulicy Most wey, o dwóch piątrach, ze wszelkimi wygodami, kuchniami, składami, sklepem, piwnicami, oraz studnią na dziedzińcu będącą, w mieście seymowym Grodzie na placu dziedzicznym sytuowana, jest do przedania. Ktoby sobie zyczył nabyć, do JP. Sobolewskiego Sekr: J. K. Pocztu: Grodzień: niech odezwę uczynić zechce, a tak o Cenie, jakoteż sytnacyi oney zupełną uzyszcze informacyą.

Pod Numerem. 1813. na Ulicy Bonifraterskiej znajduią się apartamenta meblowane z sypialnią, wozownią, kuchnią, i ogrodem fruktowym, z szparagami do naiecia na puł Roku od Wielkiej Nocy, i tamże znajduią się Drzewka młode fruktowe do przedania.

W Pałacu pod Gwiazdą: na Ulicy Senatorskiej przy Ulicy Koziej znajduią się Konie i Karetę do sprzedania.

Ktoby znalazł na Marszałkowskiej Ulicy 48. Zł: ma odnieść do Kantoru Korrespondenta lub do Ur. Insygnatora Mioduskiego, nadgrody odbierze Zł: 4.

Ktoby potrzebował sług z Liberyi Dworzan, do pióra, dozoru utrzymania, posłania, i sprawienia Interesow lub jak nuyprętszego, ucznia się po Rosyjsku czytać i pisać, ma dać znać na S. Łuckiej Ulicy 1773. na rogu Wolowej Uliczki, za miłą nadgrodę dostanie.